

Weksel małżeński
WOK



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

Express Wieczorny

02-017 WARSZAWA

41. Jerozolimskie 125/127

№ 46 24 - 02 - 98
z dni.....

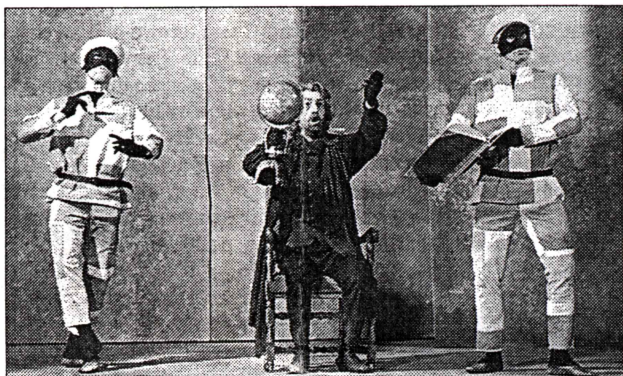
Weksel w dobrym guście

Kolejna premiera w Warszawskiej Operze Kameralnej jest potwierdzeniem nużącej już nieco prawdy, że cokolwiek dzieje się na jej scenie, kończy się pełnym sukcesem artystycznym, organizacyjnym i towarzyskim.

Tak też było i tym razem. Choć część krytyków wybrzydzała na skromne dekoracje i niedostatki techniczne solistów, premiera wczesnej opery Gioacchino Rossiniego „Weksel małżeński”, jest przykładem niespotykanej u nas rzetelności i dobrego gustu.

Treść „Weksła małżeńskiego”, osadzona w tradycji opery buffo, jest nieskomplikowana i naiwna. Intryga zaś przeniesiona prawie żywcem z komedii dell'arte. Oto bowiem występuje para sprytnych służących mających się ku sobie. Jest też para kochanek, przed którymi piętą się trudności, ale którym szczęśliwy los i prawdziwa miłość pozwolą połączyć się węzłem małżeńskim. Jest wreszcie bogaty kupiec stający na drodze ku szczęściu obojga kochanków. Wzruszony uczuciem młodych, staje w końcu po ich stronie. I wreszcie chytry ojciec młodej panny, który knuje skomplikowaną intrygę i sam pada jej ofiarą. Wszystko kończy się, jak należy, happy endem.

Tyle libretto opery. Najważniejsza jest jednak muzyka. To



Mężczyźni radzą sobie nieźle, ale najlepsze są kobiety FOT. JACEK HEROK

ona czyni z widowiska znakomity spektakl, pełen humoru i wspaniałych pomysłów formalnych. Duety miłosne i piękny finał w wykonaniu wszystkich postaci scenicznych są doskonałe. Kompozytor dał szansę wszystkiemu śpiewakom, ale największe możliwości mają kochankowie oraz ojciec młodej.

W warszawskim przedstawieniu najlepsze są obie postaci kobiece. Szczególnie Fanny (Tatiana Gierlach) zwraca uwagę swoją urodą i umiejętnością prawdziwego i niezwykle rzadko u nas spotykanego śpiewu koloraturowego. Bardzo dobra jest także Sylwia Feherpataky w roli pokojówki Clariny. Nieźle radzą sobie też mężczyźni, spośród których wyróżniają się Andrzej Klimczak w roli Tobiasza Milla

oraz Bogdan Śliwa jako lokaj Norton.

Scenografia jest szalenie skromna, niemal uboga. Składa się po prostu z zastawek w neutralnych barwach. Z tyłu od czasu do czasu pojawia się widok Londynu, fragment jednego z obrazów Canaletta.

Orkiestra pod kierownictwem Tadeusza Karolaka gra jak zwykle na poziomie, którego pozazdrościć jej może wiele bardziej znanych i renomowanych zespołów. Nawet kilka kiksów waltornisty ma swój urok i bardziej wzrusza niż denerwuje.

■ STANISŁAW BUKOWSKI

Gioacchino Rossini „Weksel małżeński”. Reż. Giovanni Pampiglione, scen. Andrzej Sadowski. Premiera 21. 22 lutego 1998.